

Axel Holvoet

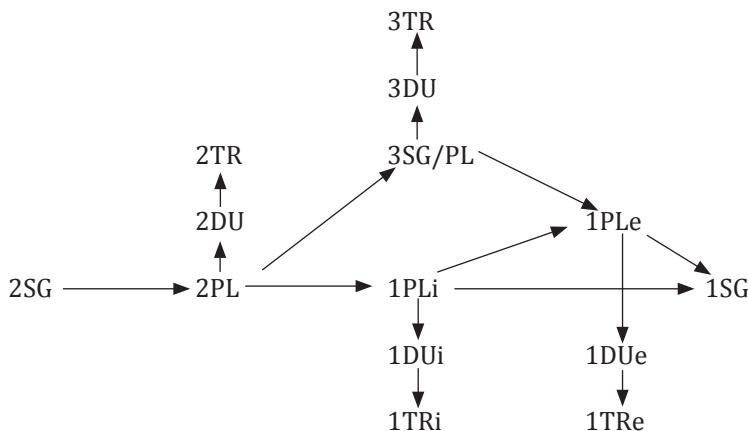
Uniwersytet Warszawski

O paradygmacie polskiego imperatywu

Sodali Gandavensi dedicatur

Niniejszy artykuł poświęcony jest kwestii struktury i zakresu kategorii imperatywu w języku polskim. Podobnym zagadnieniom poświęcony został klasyczny artykuł Zuzanny Topolińskiej z 1964 roku. Tekst ten – wnikliwe opracowanie w imponujący sposób ilustrujące możliwości paradygmatu strukturalistycznego w zakresie opisu kategorii gramatycznych – w naturalny sposób stanie się punktem odniesienia dla poniższych rozważań.

Kategoria imperatywu, jak słusznie stwierdza Topolińska, zbudowana jest wokół drugiej osoby, ponieważ najwłaściwszy imperativus to apel do odbiorcy wypowiedzi. Imperativus drugiej osoby jest zatem w ujęciu Topolińskiej nienacechowanym członem kategorii. Uprzywilejowana pozycja drugiej osoby w paradygmacie imperatywu we współczesnej typologii ujmowana jest w postaci szeregu stosunków implikacyjnych. Pokazuje to mapa implikacyjna Johana van der Auwery, Niny Dobrusznej i Walentina Gusiewa (2004):



Mapa ta ukazuje przede wszystkim hierarchiczną strukturę paradygmatu imperatywu. Jeżeli jakiś język ma jakąś formę imperatywu, to na pewno będzie to

forma drugiej osoby liczby pojedynczej. Jeżeli ma więcej niż jedną formę, to drugą formą będzie forma drugiej osoby liczby mnogiej. Na następnej pozycji mamy, mniej więcej *ex aequo*, formę trzeciej osoby (liczby pojedynczej i mnogiej, bo między nimi różnic w strategii kodowania nie ma) i formę pierwszej osoby liczby mnogiej. W języku polskim imperativus właściwy wybiera tę drugą możliwość: obok *śpiewaj* i *śpiewajcie* mamy *śpiewajmy*. Łańcuch implikacji lepiej oddaje hierarchiczną strukturę imperatywu niż pojęcie nacechowania, którego główną wadą, przy tradycyjnym, Jakobsonowskim jego pojmowaniu, jest binarność; zarzut ten odpada jednak, jeżeli nacechowanie ujmiemy jako własność stopniowalną (por. pojęcie „nacechowania typologicznego” u Crofta 2003: 87 i nast.).

Konstrukcje z *niech*, tradycyjnie ujmowane jako formy opisowe imperatywu, Topolińska zdecydowanie oddziela od imperatywu właściwego, charakteryzując je jako optativus. Sama decyzja oddzielenia jest niewątpliwie słuszna: konstrukcja z *niech* jest inną formą gramatyczną, która jeżeli nawet może pełnić funkcję rozkazującą, nie należy do tej samej kategorii formalnej co imperativus właściwy. Motywacja semantyczna jest mniej przekonująca, bo polega na strukturalistycznym założeniu istnienia inwariantu znaczeniowego. Jeżeli nie odżegnujemy się od poli-semii, to *niech* może być w jednych wypadkach optatywne, w innych imperatywne. Nie ma powodu, dla którego nie miałyby istnieć imperativus trzeciej osoby. Miała go na przykład staropolszczyzna, gdzie formy typu *przyjdź* pełniły funkcję drugiej i trzeciej osoby (por. pozostałości typu *tak mi dopomóż Bóg* itp.), a na powyżej podanej mapie trzecia osoba i pierwsza osoba liczby mnogiej zajmują zbliżone pozycje w hierarchii implikacyjnej.

Funkcja nie imperatywna, lecz optatywna partykuły *niech* zdaniem Topolińskiej tłumaczy użycie *niech* z formami pierwszej osoby. Wyraża ono, jak pisze Topolińska, (1) życzenie, (2) przypuszczenie. Do tych dwóch funkcji chciałbym dodać trzecią, którą można by sformułować jako „prośbę o pozwolenie”:

- (1) *Niech ci pogratuluję.*
 (2) *Pozwól, niech usiądę.*

Na pierwszy rzut oka nie ma powodu odróżniać „prośby o pozwolenie” od znaczenia życzącego, ponieważ osoba prosząca o pozwolenie ostatecznie wyraża własne życzenie, tylko je uzgadnia z inną osobą. Połączenie znaczeń deklaracji intencji (lub samozachęty) ze znaczeniem prośby o pozwolenie obserwujemy na przykład w wypadku hebrajskiego cohortativu, formy o znaczeniu wolitywnym istniejącej tylko dla pierwszej osoby liczby pojedynczej i mnogiej. Samozachęta jest jedną z jej głównych funkcji (Gesenius-Kautsch 1909: 319):

- | | | | |
|---|----------------|-------------------|-----------------|
| (3) 'ā-sūr-â | nā' | wə- 'e-r'eh | 'et-ham-mar' eh |
| 1SG.IPF-zboczyć-COHORT | nuże | i-1SG.IPF-widzieć | ACC-DEF-widok |
| <i>hag-gādól</i> | <i>haz-zeh</i> | | |
| DEF-wielki | DEF-ten | | |
| 'Pójdę teraz, a oglądam to widzenie wielkie' (Wj 3, 3) ¹ | | | |

¹ Przekłady polskie według Biblii Gdańskiej.

Obok tego jednak gramatyki hebrajskie wymieniają jako drugą funkcję prośbę o pozwolenie (Gesenius-Kautsch 1909: 320):

- (4) 'e- 'bər-â bə 'arše-kā
 1SG.IPF-przejsć-COHORT w-ziemia-2SG.M
 'Niech przejdę przez ziemię twoją' (Pwt 2, 27)

Czy ze znaczenia życzącego wynika możliwość użycia konstrukcji z *niech* w prośbach o pozwolenie? Niekoniecznie. W języku rosyjskim użycie odpowiedniej konstrukcji z partykułą hortatywną *pust'* w tej funkcji jest niemożliwe:

- (5) **Pust' ja sjadu.*

Zamiast tego język rosyjski używa w tej funkcji częściowo zgramatyzowanej konstrukcji z *davaj(te)*:

- (6) *Davaj(te) ja sjadu.*

Użycie partykuły *pust'* z formą pierwszej osoby jest zresztą w zasadzie możliwe, ale tylko w znaczeniu życzącym:

- (7) *Pust' umru v goresti – liš' by doč' moja byla blagopolučna!*
 'Niech umrę w smutku, żeby tylko moja córka była cała i zdrowa'
 (Karamzin; przykład zaczerpnięty z Rosyjskiego Korpusu Narodowego).

Ciekawe jest też świadectwo języka litewskiego. W języku staroliteńskim proklityczna partykuła hortatywna *te-* (podobnie jak polskie *niech* dodawana głównie do form trzeciej osoby) łączyła się jeszcze z formami pierwszej osoby w znaczeniu prośby o pozwolenie:

- (8) *T-ey-mi meldziu, kad sugrysz-cia brol-ump*
 HORT-iść-PRS.1SG proszę żeby wrócić-COND.1SG brat-ALLAT
mano, kur-ie ira Egipt-e
 1SG.GEN REL-NOM.PL.M być-PRS.3 Egipc-LOC
 'Pójdę teraz, a wrócę się do braci mojej, którzy są w Egipcie'² (Wj 4, 18)

Natomiast we współczesnym języku litewskim takie użycie jest już niemożliwe, choć *te-* wciąż łączy się z formami pierwszej osoby w znaczeniu życzącym, podobnie jak w rosyjskim przykładzie (7).

Fakt, że język rosyjski, podobnie jak polszczyzna, zna użycie życzącej konstrukcji z partykułą hortatywną dla pierwszej osoby, ale nie używa jej w znaczeniu prośby o pozwolenie, skłania nas do odróżnienia tych dwóch znaczeń. Przemawia za tym zresztą jeszcze jeden argument. Topolińska (1964: 169) słusznie zwraca uwagę, że konstrukcje pierwszej osoby liczby mnogiej z *niech* są ekskluzywne, to znaczy nie

² Dokładny przekład powinien brzmieć: 'pozwól mi iść' (por. w Wulgacie: *vadam et revertar ad fratres meos in Aegyptum*). Staroliteńskie przykłady pochodzą z Biblii Chylińskiego (cytaty wg ChST).

obejmują odbiorcy (adresata), w przeciwieństwie do formy pierwszej osoby liczby mnogiej imperatywu:

(9) *Niech no tylko dojdziemy, to zobaczysz.*

(10) *Dojdźmy no tylko, to zobaczysz.*

Zdaniem Topolińskiej różnica ta wynika z faktu, że w imperatywie centralną pozycję zajmuje druga osoba, podobnie jak trzecia osoba zajmuje pozycję członu nienacechowanego w indykatiwie. Tłumaczenie to jednak nie jest do końca przekonujące. Trzeba się zgodzić, że ekspansja imperatywu – którego jądrem jest druga osoba – na pierwszą osobę liczby mnogiej automatycznie prowadzi do powstania formy inkluzywnej, ponieważ inkluzywny imperativus pierwszej osoby liczby mnogiej wyraża wezwanie do odbiorcy / odbiorców z dodatkową informacją, że również mówiący przyłączy się do akcji. Sprawia to, że imperativus pierwszej osoby liczby mnogiej jest z natury inkluzywny, podczas gdy odpowiednia forma indykatiwu jest pod tym względem w wielu językach neutralna. Nie widać jednak powodu, dla którego konstrukcja z *niech* miałyby być z natury ekskluzywna; nie wynika to wcale z przypisywanego jej znaczenia życzącego. Z większym powodzeniem można zaryzykować twierdzenie, że forma *niech dojdziemy* nie uzyskała funkcji inkluzywnej pierwszej osoby liczby mnogiej, ponieważ ta funkcja była już zajęta. Jest jednak jeszcze drugi powód.

Wśród funkcji konstrukcji z *niech* i formą pierwszej osoby czasu teraźniejszego wyodrębniłem wcześniej prośbę o pozwolenie. Prośba o pozwolenie jest aktem mowy z natury echoicznym, to znaczy jest to akt mowy mający na celu wywołanie ze strony odbiorcy dyrektywnego aktu mowy. Jednym ze sposobów wyrażenia takiego aktu mowy jest antycypowanie oczekiwanego aktu mowy za pomocą formy służącej do wydawania dyrektyw, czyli imperatywnej. Odbywa się to jednak w sposób pośredni, to znaczy mówiący, zamiast łączyć zaimek pierwszej osoby z imperatywem właściwym, czyni to za pomocą innego wykładnika imperatywnego, w tym wypadku *niech*. A więc zamiast **ja usiądź* mamy *niech usiądę*. We wcześniejszych publikacjach (Holvoet, Konickaja 2011; Holvoet 2011) tego typu wyrażenia określiłem jako wyrażenia deontyczne interpretatywne, przejmując termin wprowadzony przez Dana Sperbera i Deirdre Wilson (1986). Interpretatywne użycie form językowych to zgodnie z definicją Sperbera i Wilson jego użycie w odniesieniu do innej wypowiedzi językowej; jest ono przeciwstawiane użyciu deskryptywnemu, przy którym formy językowe odnoszą się do stanów rzeczy w rzeczywistości pozajęzykowej.

Innym aktem mowy o charakterze echoicznym, a zatem interpretatywnym, są tak zwane pytania deontyczne (*deontic requests*; Palmer 1986: 106–108). Pytanie deontyczne to pytanie, którego celem nie jest uzyskanie informacji, lecz dyrektywy ze strony odbiorcy. W języku polskim takie pytania są wyrażane za pomocą czasownika modalnego *mieć*, por.

(11) *Co mam mu powiedzieć?*

Niemożliwe jest tu w polszczyźnie użycie konstrukcji z *niech*:

(12) **Co niech mu powiem?*

Jednak takiej właśnie konstrukcji używa język słoweński, gdzie pytania deontyczne są wyrażane z pomocą partykuły *naj*, powstałej z *nehaj* (a więc jest to dokładny odpowiednik etymologiczny polskiego *niech* < *niechaj*):

(13) *Kaj naj mu povem?*

Oczywiście język słoweński zna również użycie *naj* w prośbach o pozwolenie:

(14) *Naj se usedem.*

Użycie partykuł hortatywnych w pytaniach deontycznych jest oczywiście jeszcze bardziej oddalone od znaczenia życzącego, ponieważ osoba zadająca pytanie deontyczne nie wyraża własnego życzenia, lecz wyłącznie antycypuje cudze; natomiast osoba prosząca o zgodę wyraża własne życzenie. Formy hortatywne pierwszej osoby są zatem jakby na pograniczu – mogą być deskryptywne albo interpretatywne, jak pokazuje hebrajski cohortativus.

Ciekawa różnica zachodzi jednak między deskryptywnymi a interpretatywnymi formami pierwszej osoby pod względem włączenia lub niewłączenia drugiej osoby. Interpretatywna forma pierwszej osoby nie obejmuje odbiorcy wypowiedzi, ponieważ odbiorca jest osobą mającą wyrazić akt woli, a nie wykonać czynność stanowiącą obiekt aktu woli. Jest to zatem swoiste odwrócenie znaczenia imperatywu. Różnica ta musi się przejawiać w formie pierwszej osoby liczby mnogiej, która jeżeli jest interpretatywna, nie może obejmować drugiej osoby. Hebrajski cohortativus, który i w pierwszej osobie liczby pojedynczej nie jest konsekwentnie interpretatywny, nie jest nim też w pierwszej osobie liczby mnogiej i może być, jeżeli chodzi o włączenie drugiej osoby, zarówno ekskluzywny, jak w (15), jak też inkluzywny, jak w (16):

(15) *na-'bər-â* *bə'-arše-kā*
1PL.IPF-przejsć-COHORT w-ziemia-2SG.M
'Niech, proszę, przejdziemy przez ziemię twoją' (Lb 20, 17)

(16) *hābā ni-lbən-â* *ləbēn-īm* *wə-ni-šrəp-â*
nuże 1PL.IPF-lepić-COHORT cegła-PL i-1PL.IPF-palić-COHORT
'Nuże nacyńmy cegły i wypalmy ją ogniem' (Rdz 11, 3)

Natomiast starolitewski przekład Chylińskiego odróżnia ekskluzywną i inkluzywną formę pierwszej osoby liczby mnogiej: w znaczeniu interpretatywnym (i ekskluzywnym) mamy formę z proklitycznym wykładnikiem hortatywnym *te-* 'niech', natomiast w znaczeniu deskryptywnym (i inkluzywnym) mamy zwykłą formę pierwszej osoby liczby mnogiej imperatywu:

(17) *Te-pereyna-me* *meldziu* *per* *żiam-ę* *tawo*
HORT-przejsć-1PL proszę przez ziemia-ACC.SG 2SG.GEN
'Niech, proszę, przejdziemy przez ziemię twoją' (Lb 20, 17)

(18) *Nugi, padary-ki-m* *plit-as,* *ir* *gierey* *iždegikim.*
nuże uczynić-IPF-1PL cegła-ACC.PL i dobrze wypalić-IPF-1PL
'Nuże nacyńmy cegły i wypalmy ją ogniem' (Rdz 11, 3)

Różnica między językiem hebrajskim z jednej strony a polszczyzną i staroliwoszczyzną z drugiej wynika nie tyle z różnic systemowych, ile z różnic w rozwoju historycznym. Hebrajski cohortativus jest pozostałością prazachodniosemickiego coniunctivu używanego w znaczeniu wolitywnym; pozostały z niego tylko formy pierwszej osoby, które rozwinęły dwie komplementarne funkcje – są to deklaracja intencji i prośba o pozwolenie. Polski imperativus i konstrukcja hortatywna z *niech* przeszły każdą oddzielną drogę rozwojową. Imperativus właściwy, którego jądro, jak słusznie podkreśla Topolińska, stanowi druga osoba, zawsze rozszerza swój zakres o inkluzywną, nigdy o ekskluzywną pierwszą osobę liczby mnogiej. Pierwsza osoba imperatywu / hortatywu nigdy nie ma wspólnej formy z drugą osobą, z wyjątkiem tych wypadków, gdy imperativus / hortativus jest z pochodzenia na przykład coniunctivem, obsługującym wszystkie osoby³. Jest to zrozumiałe, jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że interpretatywny imperativus pierwszej osoby jest jakby zwierciadlanym odbiciem imperatywu drugiej osoby. Forma imperatywu drugiej osoby nie bardzo się nadaje na przykład do wyrażania takiego inherentnie interpretatywnego typu użycia jak prośba o pozwolenie⁴. Natomiast nie ma konfliktu w wypadku form i konstrukcji trzeciej osoby i punktem wyjścia dla konstrukcji pierwszej osoby typu *niech usiądę* jest właśnie konstrukcja trzeciej osoby *niech usiądzie*. Jak powiedziano powyżej, imperativus / hortativus pierwszej osoby nie musi być wyłącznie interpretatywny – i w zasadzie można by sobie wyobrazić przejście przez konstrukcje typu *niech usiądziemy* również funkcji inkluzywnej pierwszej osoby liczby mnogiej, ale w języku polskim tak się nie stało, ponieważ ta funkcja była już zajęta, mianowicie przez właściwy imperativus *usiądźmy*. Nie ma jednak zasadniczego powodu, dla którego konstrukcja typu *niech usiądziemy* nie mogłaby przejąć funkcji inkluzywnej formy pierwszej osoby liczby mnogiej. W języku łotewskim partykuła hortatywna *lai* (< *laid*, imperativus od *laist* ‘puszczać’) jest analogiczna do polskiej partykuły *niech*, to znaczy obsługuje trzecią osobę (*lai iet* ‘niech idzie’) oraz pierwszą osobę liczby pojedynczej między innymi w prośbach o pozwolenie (*lai sasildos* ‘niech się ogrzeję’); w połączeniu z formą indicativu pierwszej osoby liczby mnogiej *lai* tworzy imperativus, zarówno inkluzywny, jak i ekskluzywny:

- (19) *Lai sasaucamies, lai dziedam.*
 HORT skrzyknąć.się-PRS.1PL HORT śpiewać-PRS.1PL
 ‘Skrzyknijmy się, śpiewajmy’

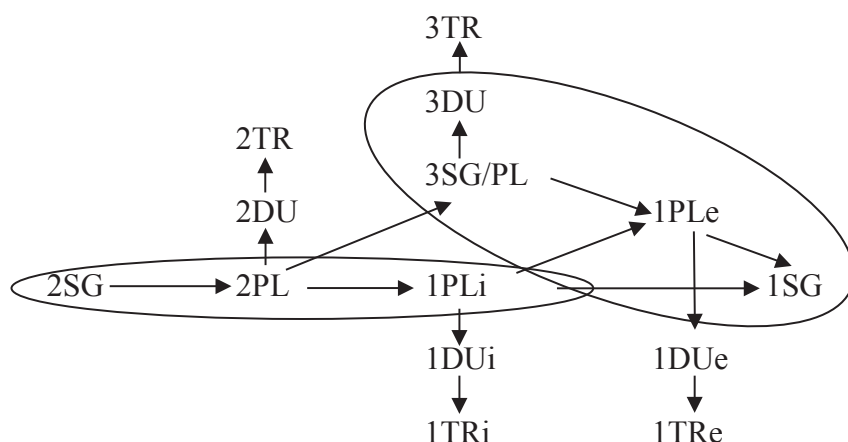
Jest to związane z brakiem formy pierwszej osoby liczby mnogiej (porównywalnej z polskimi formami typu *śpiewajmy*) w odmianie imperatywu właściwego;

³ Taki obraz wyłania się ze studium van der Auwery, Dobruszynej i Gusiewa (2004). Podane tam mapy nigdy nie wykazują wspólnej formy dla pierwszej i drugiej osoby, chyba że jedna wspólna forma obsługuje wszystkie osoby i liczby. Natomiast istnienie wspólnej formy dla pierwszej i trzeciej osoby jest rzeczą normalną.

⁴ Imperativus drugiej osoby może się zresztą niekiedy łączyć z zaimkiem osobowym pierwszej osoby, np. w języku rosyjskim, gdzie połączenie takie wyraża oburzenie z powodu czyichś oczekiwań: por. ros. *vse otdychajut, a ja rabotaju* ‘wszyscy odpoczywają, a ja mam pracować’. Jest to też interpretatywny typ użycia, ale nie obejmuje on nigdy prośby o pozwolenie ani pytań deontycznych. Szczegóły por. Holvoet, Konickaja 2011.

alternatywną strategią dla konstrukcji z *lai* jest użycie formy pierwszej osoby liczby mnogiej futuri indicativi w funkcji imperatywnej (*dziedāsim* ‘będziemy śpiewali’ albo ‘śpiewajmy’).

Wróćmy na zakończenie do pytania o zakres kategorii imperatywu w języku polskim. Czy *niech idzie* jest imperatywem? Twierdzenie, że *niech* ma znaczenie życzące, a nie rozkazujące, nawet przy strukturalistycznym przywiązaniu do inwariantów znaczeniowych nie jest do końca zadowalające: opozycja między *usiądz* a *niech pan(i) usiądzie* jest oparta na jednej tylko cesze dystynktywnej [\pm honoryfikatywność]. Konstrukcje typu *usiądz pan* można już uznać za przestarzałe, więc innej grzecznej formy imperatywu nie ma. Podobnie można by podać przykład pary minimalnej z formami pierwszej osoby liczby mnogiej, na przykład w cytowanych przez Topolińską użyciach warunkowych (*niech no tylko dojdziemy : dojdźmy no tylko*), gdzie jedyną cechą dystynktywną jest [\pm inkluzywność]. Oczywiście wartość dowodowa takich par minimalnych jest umowna i można po prostu uznać, że paradygmat imperatywu nie musi obejmować form grzecznościowych albo ekskluzywnych form pierwszej osoby liczby mnogiej. Alternatywą jest uznanie, że granica między imperatywem a konstrukcjami „życzącymi” z *niech* nie jest wyrazista i że istnieje pewna strefa przejściowa. Gdzie kończy się domena funkcjonalna imperatywu, tak czy owak jest rzeczą trudną do rozstrzygnięcia: czysto formalnie rzecz ujmując, staropolskie *dopomóż* (trzecia osoba) było formą imperatywu, a nowopolskie *niech dopomoże* już nie. Stosując strukturalistyczny postulat wyodrębniania kategorii gramatycznych na podstawie wspólnej formy (której powinien odpowiadać wspólny inwariant znaczeniowy), musimy formy *usiądz* i *niech usiądzie* uznać za należące do różnych kategorii (co też czynią Grzegorzyczkowa et al. 1984: 133), i możemy się przy tym nawet obyć bez argumentów semantycznych. Podchodząc do zagadnienia od strony semantycznej i zakładając (co sugerują dość powszechne sformułowania w gramatykach polskich), że *niech usiądzie* też jest pod względem semantycznym imperatywem (w czym nie powinien nam przeszkadzać fakt, że wykładniki są różne), możemy powiedzieć, że domenę semantyczną imperatywu w języku polskim obsługują dwie formy pozostające w dystrybucji komplementarnej, mianowicie imperativus właściwy i konstrukcje z *niech*. Konstrukcje z *niech* są zapożyczone z sąsiedniej domeny semantycznej – wyrażen życzących, ale występują w funkcjach często obsługiwanych przez imperativus, por. już wymienioną odpowiedniość między staropolskim *dopomóż* i nowopolskim *niech dopomoże*. Jeżeli zaś uznamy funkcję rozkazującą dla trzeciej osoby (*niech usiądzie*), to nie możemy ograniczyć takiej interpretacji do trzeciej osoby (jak to jest praktykowane w starszych gramatykach języka polskiego, por. Szober 1953: 254), lecz musimy też uznać formy pierwszej osoby liczby pojedynczej i ekskluzywnej pierwszej osoby liczby mnogiej, które co prawda są używane tylko w funkcji interpretatywnej, ale nie zasługują z tego powodu w mniejszym stopniu na miano imperatywu. W ten sposób otrzymujemy dla polskiego imperatywu paradygmat następujący, w poniższym schemacie nałożony na pokazaną powyżej (przejętą od van der Auwery, Dobruszynej i Gusiewa) mapę semantyczną imperatywów-hortatywów:



Bibliografia

- ChST = *Vetus Testamentum Lithuanica lingua donatum a Samuēlo Boguslao Chylinski una cum texto belgico*, red. G. Kavaliūnaitė, Vilna 2007.
- Croft W., 2003, *Typology and Universals*, wyd. 2, Cambridge.
- Gesenius F., Kautsch E., 1909, *Gesenius' Hebrew Grammar as Edited and Enlarged by the Late E. Kautsch*, wyd. 2, Oxford.
- Grzegorzczkova R., Laskowski R., Wróbel H. (red.), 1984, *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Warszawa.
- Holvoet A., 2011, *O leksykalnych wykładnikach użycia interpretatywnego*, „Linguistica Copernicana”, t. 1, nr 5, s. 77–91.
- Holvoet A., Konickaja J., 2011, *Interpretive Deontics. A Definition and a Semantic Map Based Mainly on Slavonic and Baltic Data*, „Acta Linguistica Hafniensia”, t. 43, nr 1, s. 1–20.
- Palmer F., 1986, *Mood and Modality*, Cambridge.
- Sperber D., Wilson D., 1986, *Relevance. Communication and Cognition*, Cambridge, MA.
- Szober S., 1953, *Gramatyka języka polskiego*, oprac. Witold Doroszewski, wyd. 3, Warszawa.
- Topolińska Z., 1964, *O kategoriach gramatycznych polskiego imperatywu*, „Język Polski”, t. 66, nr 3, s. 167–173.
- Auwers van der J., Dobrushina N., Goussev V., 2004, *A Semantic Map for Imperatives-Hortatives*, [w:] *Contrastive Analysis in Language. Identifying Linguistic Units of Comparison*, red. D. Willems, B. Defrancq, T. Colleman, D. Noël, Basingstoke, s. 44–66.

Objaśnienia skrótów

- ACC – accusativus
 ALLAT – allativus
 COHORT – cohortativus
 COND – conditionalis
 DEF – definitum
 DU – dualis

e – ekskluzywny
GEN – genitivus
HORT – hortativus
i – inkluzyczny
IMP – imperativus
IPF – imperfectum
LOC – locativus
M – masculinum
NOM – nominativus
PL – pluralis
PRS – praesens
PRT – praeteritum
REL – relativum
SG – singularis
TR – trialis

On the Paradigm of the Polish Imperative

Abstract

The article deals with the status of the Polish hortative forms with *niech* and their relationship to the imperative. Particular attention is paid to the 1st person forms, which are “interpretive” in the sense given to this term by Sperber and Wilson, viz. they echoically refer to directive speech acts issued by persons other than the speaker. The notion of interpretive hortative expressions provides an explanation to the position of the 1st person forms in the imperative paradigm as well as to distinctions between exclusive and inclusive 1st person plural imperative forms.